Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

Nr. 288. Lwów, Sroda dnia 7. Grudnia 1921. Rok XXXIX.

PRENUMERATA
Miesięcznie 440 Mk., z dos[illegible] mu 500 Mk., w Polsce 500 [illegible] nych państw [illegible] Za zmi[illegible] ca s[illegible]

Cena numeru 20 Mk.

Konto czekowe P. K. O. 140.361.
Reklamacje otwarte wolne od opłaty pocztowej.

KURJER LWOWSKI

wychodzi codziennie o godzinie 6 rano.

Redakcja przy ulicy Ossolińskich l. 15. **Administracja** przy ulicy Chorążczyzny l. 25. — Redaktor przyjmuje, wyjątkowo między godziną 4—5. Biura Administracji otwarte codziennie od godz. 6. rano do 1. w południe i od godz. 3—5 wieczór. — Adres dla telegr.: „Kurjer", Lwów. — Rękopisów nie zwraca się. — Telef. redakc. 19. W **Warszawie** prenumeratę przyjmują i pojedyncze egzemplarze sprzedają: Biuro dzienników „Promień", ul. Widok 19., oraz Adm. „Gazety Lud." ul. Świętokrzyska 17.

Nakładem Spółki Wydawniczej „Kurjera Lwowskiego". Redaktor naczelny: Dr. Włodzimierz Jampolski.

Francuska „Splendid isolation".

(Od naszego korespondenta.)

Warszawa, 4. grudnia.

Dziś już, zdaje się, nie ulega wątpliwości, że, wbrew oczekiwaniom i nawet początkowym wrażeniom, podróż Brianda do Waszyngtonu nie tylko nie przyniosła spodziewanych korzyści, ale skończyła się kompletnem niepowodzeniem. Osamotnienie Lloyda Georgea, który nie uznał za stosowne pojechać do Waszyngtonu niewątpliwie przedewszystkiem z obawy, że spotka go tam zimne i nieprzychylne przyjęcie, zakończyło się nieoczekiwanym tryumfem angielskiego męża stanu, który obecnie zapowiada swą podróż do Ameryki, snać zupełnie już spokojny o to, że nie spotka go tam żadna niespodzianka, że przeciwnie jego pogląd na sytuację polityczną i jego wniosek i propozycje mogą liczyć na zrozumienie za oceanem. Gra, w rezultacie której oczekiwano zbliżenia francusko-amerykańskiego przeciw zarysowującemu się porozumieniu angielsko-niemieckiemu, zdaje się niespodzianie kończyć przyjaźnią narodów anglosaskich i zupełnem odosobnieniem Francji, która wobec tego liczyć jeszcze może chyba na sojusz z daleką i w Europie mniej jeszcze zainteresowaną niż Stany Zjednoczone, a również zagrożoną osamotnieniem, Japonią.

Rezultat podróży Brianda jest więc polityczną porażką Francji, a zupełną klęską jej premiera, klęską tem boleśniejszą, że, zdaje się, zawinioną.... Boć sytuacja Francji w Waszyngtonie zdawała się być świetną i trzeba było jakichś poważnych błędów, aby ją doprowadzić do tego stanu, w jakim jest obecnie. Jakie to były błędy, o tem ze sprawozdań z przebiegu konferencji dowiedzieć się trudno. Mowy Brianda na posiedzeniach plenarnych były jego tryumfami i zdawało się, że stanowisko francuskiego premiera wzmacniają. Pamiętać jednak należy, że demonstracyjna jawność obrad konferencji waszyngtońskiej jest w gruncie rzeczy tylko udoskonaloną metodą konspiracyjną, chroniącą doskonale zakulisowe obrady „komisji" przed niedyskrecją sprawozdawców, którzy ciekawość publiczności mogą zaspokoić tysiącami szczegółów jawnych obrad, a przeto nie mają interesu dobijać się o plotki i pogłoski o zakulisowych zdarzeniach. Niewątpliwem się wydaje, że premier francuski, świetny w swych publicznych wystąpieniach, w obradach komisyjnych znacznie mniej miał powodzenia. Prawdopodobnie bardzo przesadzony, lecz chyba nie pozbawiony wszelkich podstaw epizod, dotyczący armji włoskiej, który tyle złej krwi narobił we Włoszech i doprowadził do demonstracji ulicznych przeciw Francji, jest wymowną ilustracją niezręczności Brianda, którego temperament w zaciętych polemikach komisyjnych ponosił za daleko, za daleko stanowczo w stosunku do trzeźwego i chłodnego usposobienia anglosasów. Briand, mistrz w opanowywaniu opozycji swych kolegów w parlamencie francuskim zapomniał, że ma do czynienia z zupełnie innymi ludźmi i dlatego sprawę przegrał.

Ale ileby odliczyć procent niepowodzenia po-

Zatarg między koalicją.

ZATARG WŁOSKO-FRANCUSKI.

Okazuje się obecnie, że zatarg włosko-francuski zrodził się z fałszywego sprawozdania z mowy prez. Brianda w „Daily Telegraph", gdzie włożono w usta Brianda słowa, ubliżające armji włoskiej. „Daily Telegraph" na mocy układu, jaki go wiąże z dziennikami włoskimi, przesłał im telegraficznie sprawozdanie, które wywołało oburzenie we Włoszech i manifestacje antyfrancuskie w Turynie, Neapolu i Rzymie. Całą winę ponosi sprawozdawca francuski „Daily Telegraph", którym jest jeden z najpoważniejszych dziennikarzy francuskich.

P. Schanzer, głowa delegacji włoskiej na konferencji waszyngtońskiej zaprzecza oficjalnie, jakoby prez. Briand obraził armję włoską.

Nie zmienia to jednak faktu, że między Francją a Włochami stosunki są naprężone. Sam p. Schanzer ostro występował na konferencji przeciw „żądzy panowania Francji na morzu i na lądzie". „Włochy są biedne i po ciężkich stratach, jakie poniosły, nie mogą budować statków podwodnych i krążowników przeciw Francji.... Włochy żyją ciągle pod groźbą niebezpieczeństwa dominacji francuskiej".

ZATARG ANGLO-FRANCUSKI.

Ze strony angielskiej spotyka się Francja z zarzutem, że przybyła do Waszyngtonu tylko w celu obalenia konferencji i z groźbą, że o ile Francja nie zgodzi się na rozbrojenie wywoła koalicję europejską antifrancuską i zerwanie sojuszu z Anglią.

„Westminster Gazette" uważa, że obecność Lloyda Georgea w Waszyngtonie jest konieczna dla uratowania konferencji przed intrygami Francji.

Obok sprawy rozbrojenia, Anglję i Francję dzieli jeszcze sprawa Angory. Nie wiadomo na razie, czy Francja zdoła utrzymać prestige, jaki uzyskała w ostatnim układzie z kemalistami. Ostatnia nota angielska stwierdza z przyjemnością zapewnienie Francji, że nie uznała ona ani de iure, ani de facto rządu Angory, że Francja sprzeciwi się wszelkim atakom kemalistów na Mezopotamję i używanie kolei bagdadzkiej do celów wojskowych, oraz że Francja jest gotowa do ujednostajnienia swej polityki z polityką Anglii w sprawach Wschodu. Anglja uważa, że obecny układ franko-kemalistyczny w niczem nie przesądza treści układów późniejszych między koalicją a Turcją.

Ciekawą wiadomość podaje „Times" o zwołaniu na styczeń konferencji międzynarodowej w celu uregulowania stosunków grecko-tureckich. Na konferencję tę chce Anglja zaprosić i bolszewików, aby kemaliści nie mogli się zasłaniać niezadowoleniem Moskwy.

Należy się obawiać, aby ów najwiekszy sukces Brianda, jakim był układ angorski nie okazał się zbyt przemijającym i aby Francja nie musiała się cofnąć.

We Francji oczywiście niezadowolenie wzrasta i wątpić można, czy premier zniesie zwycięsko drugą ofenzywę parlamentarną. P. Poincare przygotowuje się otwarcie do objęcia rządów.

Układ handlowy francusko-polski

Paryż. (AW). Rokowania polsko-francuskie w sprawie traktatu handlowego podjęte będą na nowo za parę tygodni. Ze strony polskiej prowadzić je będzie ambasador polski w Paryżu p. Zamoyski oraz p. Doležal, ze strony francuskiej przedstawiciel min. przemysłu i handlu.

lityki francuskiej na karb osobistych niepowodzeń Brianda w Waszyngtonie, nie wyczerpie to bynajmniej kwestji. Stwierdzić bowiem wypada, że Briand podjął się zadania niezwykle trudnego, chcąc w antymilitarystycznych tradycjach wyrosłych amerykańskich anglosasów przekonać o konieczności utrzymania francuskich zbrojeń. Powtóre zaś nie można zapominać, że waszyngtońska akcja Brianda spotkała się z silną kontrakcją „nieobecnych" w Waszyngtonie Niemiec i Rosji sowieckiej, prowadzoną pod londyńskim patronatem samegoże Lloyda Georgea.

*

Sprawą, która osamotnienie Francji wydobyła na jaw i drastycznie zademonstrowała zdumionemu światu jest sprawa układu Franklin-Bouillona z kemalistami. Okręt angielski przed Mersiną, przypominający żywo demonstrację niemiecki „Panther" przed wielką wojną, stanowił jeszcze tylko dowód wzrastającego naprężenia stosunków francusko-angielskich, co było już rzeczą wiadomą od dawna i nie wywołało zdziwienia. Ale przyłączenie się Stanów Zjednoczonych do tej demonstracji i pojawienie się przed Mersiną statku pod gwiaździstą flagą Ameryki północnej stało się dla świata zupełną i nieoczekiwaną rewelacją. Francji, która demonstrację angielską przyjęła spokojnie, a nawet ironicznie jako objaw bezsilnej złości po dobrem pociągnięciu Franklin-Bouillona, po przyłączeniu się do stanowiska angielskiego Stanów Zjednoczonych nic pozostało nic innego, jak faire bonne mine au mauvais jeu i udawać, że przyjmuje za dobrą monetę „obronę interesów zagrożonego chrześcijaństwa" oficjalny pretekst obu demonstracji. Równocześnie zaś we Włoszech palono na ulicach francuskie sztandary, a w Londynie uznano za właściwe wzmocnić efekt wizyty Stinnesa przez wizytę Rathenaua i Simonsa. W tych warunkach powrót Brianda zgoła nie przypomina pochodu tryumfalnego, a pogłoski (zresztą niesprawdzone) o spotkaniu z Lloydem Georgem zgoła pachną Kanossą.

Jakkolwiek jednak na tle spraw tureckich ujawniło się odosobnienie Francji, nie sądzimy, aby były one jedynym jego powodem. Zwłaszcza postępowania Ameryki nie tłómaczą dostatecznie niewątpliwe zresztą sympatje dla prześladowanych krwawo Ormian, ani nawet chęć pozyskania Anglji i osamotnienia Japonji, wciąż stanowczo przeciwnej amerykańskiemu projektowi ograniczenia morskich zbrojeń. Pierwsze nie wydaje się powodem dostatecznym, drugie nie wymagałoby zgoła demonstracji przeciw Francji, boć od dawna było rzeczą widoczną, że Anglji wielce zależy na pozyskaniu amerykańskich sympatji i Stany Zjednoczone wcale nie potrzebowały dla zamanifestowania swej solidarności z Anglją występować przeciw Francji. Powód, zdaniem naszem, leżał w przegranej przez Brianda w Waszyngtonie kampanji i to, sądzimy, nie tyle na tle sprawy rozbrojenia, ile na tle sprawy rosyjskiej, która w zaciszach komisyjnych obrad prawdopodobnie zajmowała w Waszyngtonie zgoła poczesne miejsce.

*

Układ francuski z kemalistami, popieranymi przez rząd bolszewicki z Moskwy i gwałtowna opozycja przeciw niemu Anglji połączona z równoczesnem kokietowaniem sowjetów i rozpatrywaniem niemieckich planów pomocy sowieckiej Rosji, wyglądają pozornie na zabawne qui pro quo. W istocie rzeczy gra angielska jest dosyć jasna. W Anglji wiedzą dobrze o tem, że agitacja na wschodzie jest w ręku sowjetów najsilniejszą i najniebezpieczniejszą bronią. Dążyła też i dąży Anglja wytrwale do sparaliżowania polityki wschodniej Lenina, jeśli nie drogą walki — na to obecnie ją nie stać — to drogą układów i koncesji. Już w układzie handlowym, zawartym niemal równocześnie z naszym traktatem ryskim, sprawa agitacji na wschodzie była punktem kapitalnym. Przejście Kemala pod patronat największego wroga sowietów, Francji, dało Anglji pożądaną sposobność do dobicia targu z sowjetami. Te ostatnie chętnie wyszły na spotkanie, inaugurując kurs względnie umiarkowany, którego punktem kulminacyjnym (skoro zwołanie konstytuanty przez Lenina dotąd należy do niesprawdzonych pogłosek) była nota o uznaniu długów przedwojennych. W lot wyzyskały sytuację Niemcy, odgrywając rolę usłużnego pośrednika i projektując odbudowę Rosji przy pomocy rządu sowjeckiego, połączonymi siłami Anglji, Niemiec i Ameryki. Odbudowa taka, pomijając korzyści ekonomiczne, dałaby Anglji bezwzględną pewność zaabsorbowania sił sowietów na terenie wewnętrznym i uwolniłaby ja od koszmaru rewolucji na dalekim Wschodzie. Cenę zaś niezbędnej pomocy niemieckiej, rewizję odszkodowań, poniosłaby Francja.

Zainteresowanie Stanów Zjednoczonych sprawą rosyjską od dawna jest widoczne. Interesuje je zarówno naturalny przeciwnik Japonji, jak i olbrzymi rynek zbytu, niezbędny dla duszącego się amerykańskiego przemysłu. Wrodzony wstręt do metod bolszewickich, sprzecznych z pojęciami wolnościowej demokracji amerykańskiej i niewiara w trwałość sowjeckiego regime'u wstrzymywały je dotąd od czynnego wystąpienia. Ale od dłuższego już czasu było rzeczą widoczną, że momenty wstrzymujące słabną i chęć czynnego zainteresowania się Rosją wzrasta.

Widocznie ani Briand, ani przedstawiciele emigracji rosyjskiej nie potrafili przeciwstawić w Waszyngtonie propozycjom niemiecko-angielskim ani innych konkretnych propozycji, ani dość silnych argumentów contra. Zemściła się tu może niewiara Francji w swego polskiego sojusznika, który jedynie mógłby konkurować z Niemcami na terenie rosyjskim. Dość, że ostatnie wypadki wskazują na to, że Stany Zjednoczone przechylają się lub przechyliły na stronę planów niemiecko-angielskich. Odosobnienie Francji jest tak prostą tego konsekwencją jak haussa marki niemieckiej.

*

Francuska „splendid isolation" może w pierwszym rzędzie odbić się na Polsce. W ostatnich tygodniach zapanowała w polskich sprawach zagranicznych cisza. Caveant consules, aby nie była to cisza przed burzą!

Alfa.

—oo—

Kolonizacja wewnętrzna a odrodzenie gospodarstwa i finansów państwa.

II.

Proces kolonizacyjny mógłby być bardzo równym dla finansów Państwa, a bardzo ważnym jako czynnik uzdrowienia gospodarczego Polski.

Dawna emigracja zarobkowa była objawem chorobliwym, była wynikiem przeludnienia rolnego. Dziś, gdy przeludnienie rolne nie zostało usunięte przez kolonizację wewnętrzną, a wskutek braku traktatu handlowego z Niemcami emigracja zarobkowa została powstrzymaną, przeludnienie rolne występuje znacznie dotkliwiej niż dawniej.

Dla zaspokojenia małorolnych w Galicji, przez doprowadzenie ich gruntów do 5 hektarów, trzeba byłoby 2.5 miljona hektarów, cała zaś wielka własność Małopolski wynosi 2,9 miljona hektarów, obszar zaś parcelacyjny nie przekracza 2 miljonów hektarów, gdyż 5 część obszaru wielkiej własności stanowią lasy. Rachunek ów wykazuje, że Galicja nie może rozwiązać swej kwestji agrarnej, albo bez masowej emigracji, która osłabiłaby Polskę, albo bez kolonizacji Ziem Wschodnich, która wzmocniłaby państwo.

Mówiliśmy, że kolonizacja może być czynnikiem sanacji finansów państwowych. Dodać musimy, że działać ona może jako środek leczniczy bardzo szybko. Do kolonizacji mogą być włączeni nasi emigranci ze Stanów Zjednoczonych i z Westfalji.

Przed wojną przeciętnie 30.000 reemigrantów wracało ze Stanów Zjednoczonych. Otóż w ciągu kilku lat wojny nie było reemigracji. Dziś Stany Zjednoczone przeżywają ciężki kryzys, co wpływa zawsze na zwiększenie reemigracji. I fala reemigracyjna mogłaby być bardzo znaczną, gdyby rozpoczął się na większą skalę proces kolonizacyjny. Z reemigrantami przyszłaby waluta amerykańska i niemiecka. Pierwsza równa się

ANDRZEJ STRUG. 46

Wyspa zapomnienia.

—o—

(Ciąg dalszy).

— No, nie! Wolne żarty! Z za tej ściany nikt nie może się przedostać. Brzegiem obejść też nie można, bom próbował już wszystkiego. Masz tu gdzieś łódź? Za ścianą, za skałami są wsie, miasta może, porty? A tu niezajrzał jeszcze nigdy nikt. Morze puste, puste. Nie widziałem żagla od trzech lat.

— Od trzech lat?! Tak powiadasz? Trzy lata! Łżesz! A skądci to wiedzieć? Liczyłeś, dzień po dniu?

— Liczyłem, liczyłem i ciągle liczę! Wylazłem z wody oto temu trzy lata, miesiąc jeden i jedenaście dni. Wylazłem jeno w pasie, w koszuli i w gaciach. Ani noża, ani gwoździa, ani igły, ani niczego. Wylazłem na ten brzeg goły, z gołemi rękami. Dawałem sobie rady, jak małpa, jak dziki człowiek.

Ciołek opowiadał z uniesieniem o swoich cierpieniach, o ciężkiej pracy, o swoich wynalazkach, o żrącej tesknocie za ludźmi, o strachach, które go napastują, że musi po całych nocach palić ogień, o wiecznej grozie po pod okropną ścianą, z której lecą wciąż obrywające się kamienie, o ciasnocie wybrzeża, gdzie tak mało palm owocowych, o rybach, o jajach żółwich, które mu strasznie obrzydły, o rzadkiem szczęściu, gdy dopadnie i ustrzeli kamieniem kozła, które tu spuszczają się czasem ze skał...

Jorg słuchał i nie słyszał. Rozpamiętywał. Trzy lata? Dziwnie to brzmiało.

Więc cały jego pobyt na wyspie, całe nowe istnienie, pełne dziejów, wędrówek, przemian i przewrotów, miało by trwać tylko trzy lata? Niemożliwe! Ciołek jest idjotą.

Czyż można w ciągu marnych trzech lat zapomnieć tak na szczęt o całym świecie? O przeszłem, długiem życiu pomiędzy ludźmi? O wszystkiem? Trzy lata, głupstwo! Więcej niż dwadzieścia!

Stawało się to nieznośne.

Wracała nieubłagana pamięć. Marniało w nim zdobyte szczęście. Swoboda samotności, wieczystość jego spokoju stawały się czemś zmyślonem. Obłędem było zaprzeczanie temu co jest, co zostało hen we świecie i istniało po dawnemu swoim trybem.

Tam, za ścianą, po tamtej stronie gór było to prawdą i mądrością. On był tam istotą jedyną, wszechmocną. Nie trza było przełazić przez góry. Teraz za późno. Choćby natychmiast powrócił, nie odrobi tego, co już na zawsze przepadło. Choćby stad uciekł, pozostanie tu głupi drągal Impson, kolega z „Treyannica", nędzny Ciołek — jako dowód niezłomny.

Sam siebie oszukiwał i sam sobie tego dowiódł. Koniec złudzenia. Od teraz trzeba inaczej, jak?

Ulakł się nowej niezmiernej pracy myślenia i zgadywania czegoś w swoim dziwnym losie. Odwykł od dociekań, miał wstręt do myślenia o sobie. Czuł w sobie swoją własną obecność, ciężyła mu ona nieznośnie. Stara zmora wynurzała się z zapomnienia.

Ciołek rozgadał się i nie mógł przestać. Opowiadał, opowiadał. Urywał jedno i przechodził do czegoś innego. Za całe lata samotności wylewało się z niego potokiem nieposkromione gadulstwo.

Stawało się to nieznośnem.

Nagle od szczytu gór zagrzmiało. Ciołek urwał, zadarł głowę do góry i chwycił Jorga za ramiona.

— Uciekajmy! Uciekajmy!

— Co takiego?

— Śmierć!

Jorg patrzył ku górze. Tam od szczytu jakaś szara masa sunęła w dół. Dziwnie przeraźliwie powolny był jej pęd. Cisza.

Nagle wykwitł na ścianie obłok pyłu i natychmiast ogłuszający trzask piorunu targnął i zatrząsł wszystkiem. Znikła szara masa osuwającej się skały, natomiast zagrał po murach, po żlebach, po szczelinach, między iglicami przeraźliwy hurkot, jakby tysiecy armat bijących na wyścigi.

Ciołek zniknął. Jorg czekał. Wreszcie gwiżdżąc i warcząc jęły dopadać polany pierwsze kamienie. Padały tu i tam, rozpryskiwały się, odbijały się w podskokach, tonęły w trawie. Przelatywały tuż, tuż nad głową.

(C. d. n.)

złotu, druga ułatwiłaby zaopatrywanie się Polski w maszyny rolnicze, traktory, potrzebne dla podniesienia odłogów i nawozy sztuczne w Niemczech. Dolary, któreby przyszły z reemigrantami, przeobrażone w nasze marki, wynosiłyby cyfry astronomiczne.

Bawełniany przemysł łódzki, będący przed wojną najważniejszą gałęzią przemysłu eksportowego, dziś już się w znacznej mierze odrodził. Zagraża mu jednak brak surowca, co jest spowodowane tem, że zagraża Polsce brak waluty obcej. Tej waluty, jak wykazywaliśmy, może dostarczyć nam reemigracja.

Tymczasem ministerjum skarbu zamiast iść na spotkanie wszelkiej znaczniejszej inicjatywie z zakresu kolonizacji, powstrzymało zatwierdzenie statutu banku kolonizacyjnego: „Bank Odbudowy Gospodarczej Ziem Wschodnich”, gdyż pragnie nie dopuszczać powstawania nowych banków aż do uregulowania waluty, a zwłaszcza przeprowadzenia daniny. Jest to idea całkiem błędna, danina bowiem zmusi wielu właścicieli na naszym Wschodzie do sprzedaży swych gruntów i jeżeli nie nastąpi kolonizacja polska, grunta te będą rozszarpane przez ten żywioł, który dziś jest pod względem narodowym nieokreślony, przy kolonizacji polskiej skrystalizuje się w narodowość polską, bez niej przeobrazi się w żywioł białoruski.

Jakkolwiek traktat ryski pozostawia po stronie rosyjskiej znaczne obszary ziem, będących naszą dziejową spuścizną i będących wspaniałym terenem dla kolonizacji, jednak na przyłączonym obszarze 134.000 km. kw. mieszka wszystkiego około 4.200.000 mieszkańców, jest to więc teren kolonizacyjny.

Linja Curzona dzieli Polskę na dwie części: 184.000 km. kw. znajduje się po stronie wschodniej z ludnością około 9 miljonów, 180.000 km. kw. znajduje sie po stronie zachodniej z ludnością około 27 miljonów.

Otóż głównem zadaniem politycznem Polski jest zabezpieczenie sobie wschodniej połaci państwa. To powinno być celem i siłą motorową naszej polityki zewnętrznej; to powinno być też głównym procesem gospodarczym Polski.

Wład. Studnicki.

—oo—

Przegląd światowy.

NIEMCY ODBUDOWUJĄ ROSJĘ.

Delegacja przemysłowców niemieckich przybyła do Petrogradu, aby omówić z przedstawicielami rządu sprawę odbudowy miasta. Związek syndykatów niemieckich wszedł w stosunki z rządem moskiewskim w celu wysłania do Rosji komisji ekspertów i przedstawiciela robotników.

ANGLJA, NIEMCY I ROSJA.

Sprawa odbudowy Rosji zajmuje żywo zarówno Anglję, jak Niemcy. Równocześnie z wizytą Stinnesa w Londynie przybył w tej sprawie do Berlina znany deputowany angielski Kentworthy. Zdaniem tego socjalisty angielskiego państwa powinny dążyć do utworzenia Stanów Zjednoczonych Europy. Pierwszym warunkiem jest odbudowanie Rosji i Niemiec. Anglja powinna zawrzeć z Niemcami konwencję dla odbudowy ekonomicznej Rosji. Anglja dostarczyć powinna kapitałów, Niemcy ludzi. Przy sposobności p. Kenworthy, znany nieprzyjaciel Polaków oświadczył, że rozwiązanie sprawy śląskiej nie zadowala go, choć Anglja czyniła co mogła, aby hamować polonofilskie zapędy Francji.

P. Kenworthy opuścił Berlin, udając się do Warszawy, skąd wyjeżdża do Rosji, by pracować nad przeprowadzeniem swych planów porozumienia anglo-niemiecko-rosyjskiego.

ANGLJA SWE ROZBROJENIE MORSKIE CZYNI ZALEŻNEM OD ROZBROJENIA FRANCJI.

„Journal de Pologne“ otrzymuje wiadomość z Paryża, że rząd angielski postanowił uzależnić swe rozbrojenie morskie od redukcji armji francuskiej. Wiadomość ta, zostająca w sprzeczności z oświadczeniami Balfoura, wywołała w Paryżu wielkie przygnębienie.

—oo—

Marsz. Trąmpczyński ustępuje.

Warszawa. (T. wł.) (G.) Dowiadujemy się z kół sejmowych, że marszałek sejmu p. Trąmpczyński zdecydowany jest złożyć swój urząd.

Powstanie na Ukrainie.

Wedle wiadomości „Russpressu” ruch powstańczy przechodzi na lewy brzeg Dniepru, gdyż na prawym brzegu, jak donosił nasz informator, ruch ten został zlikwidowany. Ta sama ajencja zawiadamia, że at. Tjutiunyk przedarł się na północ od Kijowa ku Czernihowszczyźnie, by złączyć się z oddz. Anhela. Wiadomość ta wymaga stwierdzenia.

Następują obszerne wiadomości o ruchach na południu, którymi kierują słynny Machno i ukraiński gen. Hułyj-Hulenko. Miasta przymorskie, jak Odessa i Mikołajów mają z północy, jak Kijów i Charków tylko łączność iskrową.

„Ridnyj Kraj” stwierdza, że dezerterzy z „krasnej” armji ciągle nadpływają do kordonów państw ościennych, a uchodźcy przynoszą wiadomości, iż cywilna dezercja nie ustępuje wojskowej. Funkcjonarjusze sowjeccy opuszczają swe posterunki, bo zbyt niebezpieczne są dziś warunki życia na Ukrainie.

Charkowskie „Wisty” z 27. ub. m. donoszą, że sztab gen. Hulenki przebywa w Rumunji, skąd kieruje akcją.

Ta sama gazeta bolszewicka zawiadamia, że z Bułgarji wyruszyła na front powstańczy tajna organizacja wojskowa petlurowców „Sicz”.

—oo—

Ze spraw ruskich.

Unieważnienie paszportów petruszewyczowskich. „Chwila” donosi, że rząd republiki czechosłowackiej zawiadomił przedstawiciela „ZUNA”, że z Nowym Rokiem wygasa moc paszportów „zachodniej Ukrainy”.

Wydalanie Rusinów z Wiednia. „Ill. Kurj. Codz.” doniósł o wydalaniu Rusinów z Wiednia z powodu udziału w ostatnich awanturach komunistycznych i o bezskutecznej interwencji Petruszewycza w tej sprawie. „R. Kr.” stwierdzając, że istotnie w agitację komunistyczną wciągnięto wiele uchodźców, pyta się, co znaczy interwencja Petruszewycza?

Agitacja na Łemkowszczyźnie. „Głos Narodu” donosi z pow. gorlickiego, że między Łemkami szerzy się agitacja tajna i kolportuje się odezwy czeskiej proweniencji. — Bezsprzecznie jest to robota moskalofilów, którzy w sferach czeskich mają gorących protektorów.

Bajki o interwencji angielskiej. W ostatnich czasach pojawiły się w różnych krajowych pismach wieści o tem, że rząd angielski jest niezadowolony z powodu załatwienia sprawy wsch. Małopolski przed decyzją głównych mocarstw zaprzyjaźnionych. Wieść ta, która sama w sobie nie jest niczem groźnem dla nas, owszem pokazałaby tylko, że sfery rządowe, chwytając w swe ręce inicjatywę w rozwiązaniu sprawy płd. wsch. kresów, przekreślają międzynarodowe rachuby antypolskie, jest z palca wyssana, nikt bowiem nikomu takiego niezadowolenia nie wyraził. Cała ta wieść wypłynęła z „Journal de Geneve”, gdzie urzęduje p. J. Rogowin, litwak, opłacany sumą 3.000 frs. przez szefa propagandy petruszewyczowskiej Wytwyćkiego, autor szeregu niedorzecznych i krótkonożnych kaczek.

—oo—

Z prasy ruskiej.

Nowe pismo ukraińskie poczęło wychodzić w Wiedniu, pt. „Ukraina” wraz z równoległym tekstem francuskim „l'Ukraine”. Jestto tygodnik, wydawany przez emigrantów naddnieprzańskich, stojących na platformie ULR. Pierwszy numer przynosi m. i. szczegóły układów, które toczyły się między bolszewickim rządem Rakowskiego, a Petruszewyczem i obszerny fejleton o robocie Wyszywanego et com. Pismo bowiem występuje przeciw germanofilstwu, rozszerzonemu wśród Ukraińców, wierne polityce oparcia o Francję i Polskę.

Z Rusi Zakarpackiej.

Dr. Szmeral wyjechał na Ruś Zakarpacką. Leader komunistów czeskich ma organizować tam komunistyczną partję wśród Rusinów.

Gubernatorem Rusi Zakarpackiej został poseł Patejdl, kloianowicz, który ma popierać moskalofilstwo wśród Rusinów.

—oo—

Ze spraw czeskich.

Represje prasowe. Koszycki organ chrz. społ. „Lud” został 25. ub. m. na ustne zarządzenie prefekta policji zawieszony. Jestto ostatni organ chrz. społ., który padł ofiarą „swobody prasy”.

Wydalanie posłów. Poseł chrz. społ. Niemców ze Słowaczyzny, Tobler został pozbawiony mandatu i wydalony z republiki, gdyż jest rzekomo przynależny do Węgier.

USUNIĘCIE DANINY Z PORZĄDKU DZIENNEGO SEJMU.

Warszawa. (Tel. wł.) (G.) Na porządku dziennym wczorajszego posiedzenia sejmu, wbrew oczekiwaniom, nie znalazła się jeszcze sprawa daniny. Natomiast wpłynął szereg wniosków nagłych średniej wartości.

OBRADY NAD KWESTJĄ EMIGRACJI.

Warszawa. (PAT.) W dniu 30. listopada i 1. grudnia br. toczyły się obrady Państwowej Rady emigracyjnej. Następne posiedzenia Państwowej Rady emigracyjnej odbędą się w połowie stycznia 1922 i poświęcone będą sprawie ustawy emigracyjnej.

O PRACĘ DLA ZDEMOBILIZOWANYCH.

Warszawa. (PAT.) Pisma podają: Wczoraj przedpołudniem odbyło się zebranie zwołane przez oficerów uwolnionych z czynnej służby przez zrzeszenie pracy i oddział pomocy zdemobilizowanych oficerów. Celem zebrania było zainteresowanie społeczeństwa losem zdemobilizowanych oficerów i emerytów wojskowych i omówienie projektu organizacji działających już na tem polu. Na zebranie przybyli ministrowie Sosnkowski, Downarowicz i Sobolewski, wszyscy urzędnicy innych ministerstw, przedstawiciele ziemiaństwa, kupiectwa, sfer przemysłowych i finansowych, instytucji humanitarnych itd. W dyskusji pierwszy zabrał głos minister Sosnkowski, który przyobiecał pomoc ministerstwa spraw wojskowych. W końcu dokonano wyboru komitetów pomocy.

DEPARTAMENT DLA SPRAW GÓRNOŚLĄSKICH.

Warszawa. (PAT). Rada ministrów na posiedzeniu 5. bm. postanowiła utworzyć przy ministerstwie przemysłu i handlu departament do spraw górnośląskich.

ROKOWANIA FINANSOWE POLSKO-CZESKIE NA UKOŃCZENIU.

Warszawa. (PAT.) Biuro prasowe ministerstwa spraw zagranicznych komunikuje: Delegacja czesko-słowacka dla konwencji finansowej podała dziś telegraficznie do Pragi następujące sprawozdanie o przebiegu obrad: Rokowania finansowe polsko-czeskie zbliżają się ku końcowi. Delegacja czesko-słowacka opuści prawdopodobnie Warszawę we wtorek, 6. bm.

ZAKUP ZBOŻA W RUMUNJI.

Warszawa. (Tel. wł.) (G.) Min. aprowizacji upoważniło do rokowań w sprawie zakupu zboża w Rumunji radcę państw. Urzędu zbożowego p. Targowińskiego.

—o—

SPRAWA KŁAJPEDY NA RADZIE NAJW.

Gdańsk. (PAT.) „Danz. Allg. Ztg." donosi z Berlina: Ministerstwo spraw zagranicznych otrzymało informację, iż po załatwieniu kwestji górnośląskiej, ententa zajmie się rozwiązaniem sprawy Kłajpedy. Istnieje zamiar postawienia tej sprawy na porządku dziennym posiedzenia Rady Najwyższej w połowie lutego, do którego to czasu spodziewają się zupełnego załatwienia kwestji górnośląskiej. Niemcy przygotowują tymczasem materiał, który wysłany będzie do Rady Najwyższej, jako dowód, że Kłajpeda jest terenem czysto niemieckim, wobec czego bez jakiegokolwiek plebiscytu powinna być zwrócona Niemcom.

BEZMYŚLNY ATAK SENATU GDAŃSKIEGO NA ADMINISTRACJĘ POLSKĄ.

Gdańsk. (PAT.) Z powodu zarzutów senatora Escherta przeciw rządowi polskiemu, wypowiedzianych z trybuny sejmowej, a mianowicie, że rząd polski rozmyślnie spowodował zwłokę w wydaniu pozwolenia na przewóz kartofli z Polski do Gdańska, tudzież, że przewlekanie to miało na celu wywarcie na Gdańsk nacisku przy zawieraniu polsko-gdańskiej umowy gospodarczej, wystosował komisarz generalny p. Pluciński 2. bm. obszerne pismo do senatu gdańskiego. W piśmie tem oświadczył on, że jest zmuszony odeprzeć jak najostrzej zarzuty, iż przez ociąganie się rządu polskiego nastąpił brak kartofli w wolnem m. Gdańsku i dodaje, że wobec jawności oświadczenia senatora Escherta zmuszony jest, odpierając ataki skierowane przeciwko rządowi polskiemu, pismo swoje opublikować.

PODZIAŁ MAJĄTKU NIEMIECKIEGO MIĘDZY POLSKĘ I GDAŃSK.

Gdańsk. (PAT.) Od kilku dni bawią w Gdańsku członkowie międzysojuszniczej komisji dla podziału mienia państwowego niemieckiego i pruskiego między Polskę i Gdańsk, Leverve, Carr i Sertansi. Polska i Gdańsk przedłożyły komisji swoje desideraty. Rada portu zwróciła się również do komisji o przyznanie jej pewnych obiektów. Komisja zamierza ukończyć swoją działalność przed 12. bm.

ZJAZD PREMIERÓW ENTENTY.

Paryż. (PAT.) Havas. Potwierdza się wiadomość o mającem nastąpić w Paryżu spotkaniu ministrów spraw zagranicznych Francji, Anglii i Włoch. Na wspólnej konferencji poruszona będzie sprawa Wschodu, oraz szereg innych kwestji aktualnych.

UKŁAD ANGIELSKO-AMERYKAŃSKO-FRANC.

Wiedeń. (PAT). „N. Fr. Presse" z Paryża: Wedle doniesień „United Press" z Waszyngtonu, układ angielsko-amerykańsko-francuski składa się z dwóch części. Przedewszystkiem zobowiązują się mocarstwa sygnatarne utrzymać wszelkimi środkami spokój na oceanie Spokojnym i zobowiązują się celem dojścia w sposób łatwiejszy do tego celu, nie obwarowywać swoich podstaw operacyjnych.

—oo—

Wiadomości telegraficzne.

Zjazd pracowników technicznych w Polsce. Warszawa. Dziś rozpoczął obrady pierwszy walny zjazd pracowników technicznych zrzeszonych w Związku zawodowym pracowników poczt. telegrafów i telefonów, w obecności kilkudziesięciu delegatów ze wszystkich dzielnic Polski. Zjazd potrwa 3 dni. (PAT.)

Nowe połączenia kolejowe. Warszawa. W związku z szeregiem nowych połączeń kolejowych zagranicą, rząd postanowił wprowadzić szereg nowych połączeń na terytorjum własnem. Powstaną w krótkim czasie Ryga—Warszawa—Gdańsk; Ryga—Lwów (przez Wilno—Brześć lit.—Kowel); Zdolbunowo—Gdańsk; Grajewo—Lwów) przez Białystok—Brześć—Kowel); Budapeszt — Lwów — Brody — Równo; Łuck—Gdańsk (przez Łowicz). AW.

Obniżenie cen robocizny. Poznań. Związek pracodawców przemysłu budowlanego na Wielkopolskę uchwalił na zebraniu 30. listopada br. stosownie do zniżki cen artykułów obniżyć z dn. 2. grudnia wynagrodzenie za pracę w przemyśle budowlanym. (PAT.)

Austrja obsadziła Burgenland. Wiedeń. Urzędowo donoszą: Okupacja wojskowa Węgier zachodnich została ukończona. (PAT).

Strajk 40.000 górników w Czechach. Morawska Ostrawa. Proklamowany w sobotę w zagłębiu ostrawsko-karwińskiem strajk generalny górników, wybuchł dziś w całej pełni. Ogółem strajkuje 40.000 górników. Związek urzędników i funkcjonarjuszy zatrudnionych w górnictwie, wyraził strajkującym górnikom sympatję i oświadczył, że będzie solidarnie z nimi postępował.

Wojna Maurów z Hiszpanami. Paryż. WBK. Specjalny sprawozdawca „Journala" opisuje straszną katastrofę w Riff. Tysiące żołnierzy hiszpańskich wymordowano, tysiące wzięto do niewoli. Członkowie sztabu generalnego popełnili samobójstwo, aby nie wpaść żywcem w ręce okrutnego wroga. Generał Navarro został pojmany. Nie odnaleziono zwłok głównodowodzącego generała Sylvestre, który rzekomo miał popełnić samobójstwo. Nowemu hiszpańskiemu korpusowi ekspedycyjnemu w sile 140.000 żołnierzy udało się dopiero teraz owładnąć miejscowością Raz Medus, 20 km. od Melili i w ten sposób odciążyć Melilę. (PAT).

Sinnfeiniści odrzucili projekt rzadu angielskiego. (PAT.)

Walka o dach nad głową.

(n). Wśród nieprzerwanego pasma protestów przeciwko zmianie, a nawet zniesieniu ustawy o ochronie lokatorów, dominujące miejsce zajmuje w niedzielę odbyty wiec lokatorów w sali posiedzeń Rady miejskiej. Wiec zwołany był z inicjatywy Tow. ochrony lokatorów, przewodniczył i zagaiał dr. Buber.

Z wygłoszonych mów i referatów zarysowuje się dobitnie linja zgody na podniesienie stopy czynszowej, lecz pod jedynym warunkiem, iż kwota z podwyższonych czynszów uzyskana, wpłynie bezpośrednio do skarbu państwa lub gminy i użytą będzie na budowę nowych domów mieszkalnych i remont zrujnowanych. Kwestję tą rozwiązać można również stworzeniem kooperatywy dla budowy mieszkań, członkami której byliby wszyscy lokatorowie. Zaś dotychczasowa ustawa o ochronie lokatorów musi być utrzymana w całej rozciągłości aż do czasu ukazania się pozytywnych wyników akcii budowlanej. Obecny na wiecu pos. Hausner wezwał ogół lokatorów do zwartej organizacji i pracy przygotowawczej dla budowy nowych mieszkań, wskazując na ustawę o rozbudowie miast jako podłoże dla tej akcji. Z ostrą krytyką impotencji Rady miejskiej wystąpił dr. Lewenherz. Mówca ostrzegł odnośne sfery, zmierzające do usunięcia ustawy o ochronie lokatorów przed wielką energią potencjonalną olbrzymiej rzeszy lokatorów. Przemawiali jeszcze: dr. Dręgiewicz o stosunkach mieszkaniowych zagranicą, p. Sozański, Poturzycki, Rafalski i Słoniowski.

Najszczerszy aplauz zgromadzonych znalazły rezolucje, które brzmią: Zgromadzenie lokatorów 1) sprzeciwia się stanowczo wszelkim zmianom ustawy o ochronie lokatorów, w szczególności podwyżce czynszów, jakoteż wyjęciu jakichkolwiek kategorii mieszkań z pod tej ustawy; 2) zgromadzenie oświadcza natomiast, że projektowany przez rząd podatek mieszkaniowy jest tylko wówczas do przyjęcia, jeżeli przy nienaruszalności ustawy o ochronie lokatorów będzie użyty na utworzenie funduszu mieszkaniowego, który byłby przeznaczony wyłącznie na budowę nowych i remont starych budynków; 3) zgromadzenie potępia szkodliwe i antyspołeczne stanowisko większości Rady miejskiej m. Lwowa, która wbrew interesom 98 proc. ludności miasta, miała smutną odwagę zgodzić się na podwyżkę czynszów; 4) wzywa się rząd i samorządy do budowy domów dla urzędów i pracowników swoich, Sejm zaś do uchwalenia bezwłocznie ustawy o rozbudowie i do zabezpieczenia funduszów na ten cel.

—oo—

Przed zamknięciem czterech wydziałów Politechniki.

Przed smutną konecznością znalazł się senat i młodzież Politechniki lwowskiej. Gmach tej uczelni zbudowany przed 40 laty i obliczony na pomieszczenie 300 słuchaczy, nie może już dziś pomieścić siedmiokrotnej cyfry słuchaczów. Rok obecny wykazał katastrofalny brak sal wykładowych i laboratorjów. Dwanaście katedr nie obsadzonych z braku pomieszczeń, najfatalniejsze warunki korzystania z wykładów, prowizoryczne pomieszczenie sal rysunkowych w filjach przy ul. Sapiehy i Nabielaka, gdzie młodzież traci wzrok przy niemożliwości oświetlenia tych sal, wszystko to postawiło senat Politechniki przed koniecznością zamknięcia 4-ech wydziałów. Słuchacze wydziału górniczo-naftowego, wydziału leśnictwa, wydz. wojskowego i ogólnego muszą szukać w roku przyszłym innych źródeł, skąd czerpaćby mogli swoją wiedzę.

W poniedziałek doraźnie zwołany wiec, zgromadził 2000 studentów w westibulu Politechniki. Po zagajeniu przewodniczącego Br. Pomocy p. Nawrockiego i po przemówieniu stud. uchwalono następującą rezolucję:

„Doraźny wiec ogólno-technicki w dniu 5. grudnia 1921 domaga się w interesie dobra naukowego, jak najrychlejszego oddania Politechnice lwowskiej gmachów zakładu karnego im. Marji Magdaleny, celem doraźnego zapobieżenia katastrofalnemu brakowi miejsca w salach rysunkowych i laboratorjach.

Długotrwałe starania władz naszej uczelni i wydziału Towarzystwa Bratniej Pomocy nie osiągnęły, mimo wydatnego poparcia czynników społecznych, żadnego realnego skutku. Nieoddanie gmachu zakładu karnego im. Marji Magdaleny, doprowadziło w konsekwencji do uchwały senatu zamknięcia 4-ch wydziałów na Politechnice z powodu braku miejsca.

Nie chcemy wnikać w pobudki tego czynu, konstatujemy tylko fakt i domagamy się natychmiastowego uwzględnienia naszych słusznych żądań, mając pełne prawo do kontynuowania studjów".

Rezolucję przyjęto przez aklamację, postanowiono wysłać do ministerstwa W. R. i O. P. i ministerstwa sprawiedliwości, tudzież doręczyć p. wojewodzie Grabowskiemu i p. prokuratorowi Malinie z prośbą o poparcie dezyderatów.

Po wiecu odbył się demonstracyjny pochód przy 2-tysięcznej liczbie uczestników. Pochód skierował się do gmachu województwa, gdzie delegacja złożyła uchwalone rezolucje i uzyskała od p. wojewody nader przychylnego przyjęcia z zapewnieniem poparcia w naglącej sprawie. W dalszym ciągu pochód skierował się pod prokuraturę, celem wręczenia tej samej rezolucji. Niestety delegacja nie była w możności skomunikowania się z p. Maliną z powodu jego nieobecności. Stąd pochód udał się pod pomnik, gdzie po krótkich przemówieniach, pochód się rozwiązał.

Przez rękawiczkę.

POLEMIKI I POL-EM-ICZKI.

Metody polemiki publicystycznej i związane z nią następstwa natury osobistej zostały w ostatnich czasach niezwykle urozmaicone i ożywione. Reakcja opinji publicznej na pewne wystąpy prasowe stała się głośniejszą i bardziej dotykalną. Coś nie coś mógłby w tej sprawie powiedzieć p. Sadzewicz, który publicznie pokwitował odbiór 2 policzków, wymierzonych mu przez posła Poniatowskiego, za p. Zamorskiego, w tym wypadku mniej dbałego o osobistą reklamę, kwit podpisały pisma warszawskie, a problem odbioru i kwitu o ile o osobę p. Strońskiego idzie, czeka jeszcze na swego Hoesicka. Temat i problem w każdym razie stał się aktualny.

Reakcję pewną widać nietylko po stronie wymierzających, ale i odbierających. Ton prasy endeckiej, do której przecież znajdują przystęp argumenty, stał się stosunkowo przyzwoitszy. Fakt, że p. Stroński rzadziej pisuje o Belwederze da psychologowi pole do rozważań: co silniejszy wpływ wywiera na psychikę: fakt dokonany czy też mogące nastąpić wydarzenie?

Moralista powiedziałby: winę spoliczkowania niejednokrotnie ponosi obok policzkującego i spoliczkowany przez stworzenie sytuacji przymusowej.

A polityk rozważny, daleki od chwalenia rękoczynnej metody załatwiania politycznych zatargów, takąby wydał opinję: hamulcem na nadużycia są u wyżej stojących jednostek poczucie moralne, wzgląd na dobro ogółu, u innej rozwiniętych — obawa kary.

Publicyści endeccy w stosunku do trzech cesarzy byli bardziej ugrzecznieni. Grzeczność tę ułatwiały paragrafy o obrazie majestatu.

Nie stało dziś tych paragrafów — języki i pióra nieco się rozswawoliły. Brak hamulca zewnętrznego i wewnętrznego i wzmożona żywość reakcji, zbyt długo wystawionej na próbę, stały się źródłem nowego rozdziału w dziejach obyczajowych prasy, któremu możnaby dać tytuł: polemiki i pol-em-iczki. **J. L.**

KRONIKA.

Repertuar Teatru Wielkiego.

Początek przedstawień o g. 7.30 wiecz.

We wtorek »Onegin«, opera.

W środę »Krąg interesów«, Maskarada w 3 aktach J. Bonaventa — premiera.

W czwartek pop. »Dziady« — wieczór »Krąg interesów«, Maskarada.

Mały teatr miejski (ul. Gródecka 2 b).

We wtorek »Ten trzeci«.

We środę, czwartek i piątek »Ten trzeci«.

Repertuar Teatru Nowości.

We wtorek i środę »Ostatni walc«, operetka.

W czwartek popoł. »Róża Stambułu« — wieczór »Ostatni walc«.

Repertuar Teatru lit.-art. „Ul" ul. Ossolińskich 10.

Program od 5. grudnia. 1) Część koncertowa Ardea Noskowski, Saragzyńska, T...ńska, Zamorska, Ba...ńscy, Bronowski, Beroński, Michałowski, Miński, Wikliński i i. 2) „Na poddaszu", fantazja ... 3) „Landru uwolniony", farsa.

Repertuar Bagateli lwowskiej.

Gościnne występy N. Burskiej, H. Ordonówny, H. Lerche-Saruszkiewicza M. Windheima, Rentgena i innych. 1) Dział koncertowy. 2) „Hotel pod wielorybem", rewja w 2 aktach. Początek o godz. 8. w.

Kasa miastowa dla trzech teatrów miejskich przy księgarni polskiej, ul. Akademicka Otwarta od 9—4. Telef. nr. 43?. 7285

Repertuar Biura koncertowego M. Türka. Czwartek 8 grudnia: Kazimiera Rychterówna. Poranek bajek dla dzieci. Piatek 9. grudnia Akademja muzyczna ku uczczeniu Karola Mikulego. Wtorek 13. grudnia: Koncert kompozytorski W. Friemanna z udziałem śpiewaczki Z. Drexler-Pasławskiej. 7377

We Lwowie.

— Odsłonięcie tablicy na ul. Marji Konopnickiej. W niedzielę 4. bm. odbyła się uroczystość odsłonięcia na ul. Jasnej tablicy, mianującej ją ulicą Marji Konopnickiej. Pluton honorowy sprezentował broń, połączone muzyki: wojskowa i orkiestra miejskich zakładów elektrycznych odegrały hymn narodowy, poczem wiceprezydent Stahl imieniem miasta w zwięzłem przemówieniu ogłosił nową nazwę ulicy, nazwę, która ma być dla Lwowian nie tylko uczczeniem wielkiej poetki, ale i memento w pracy narodowej. Z kolei zabrała głos w imieniu kobiet p. Zarzycka, przypominając w pełnej entuzjazmu i siły mowie ideały Konopnickiej, jej w dziedzinie ducha ogromną zasługę narodową, a dziś już i ogromny plon. Jej wołań i wskazań nie wolno zapominać nam, żyjącym w wolnej Rzeczypospolitej. Ostatni przemówił imieniem wojska żołnierz-Poznańczyk, wzywając gromko do łączności i zgody, jako warunków siły i rozwoju. Nieśmiertelna nuta „Roty" zakończyła uroczystość.

W odsłonięciu tablicy, okolonej wieńcem choiny wzięli udział prócz wiceprezydenta Stahla i radnych miasta, generalicja, dyr. Tomicki, reprezentanci prasy, kasyna i Koła liter.-art. i członkowie komitetu budowy pomnika Konopnickiej. Publiczności zebrała się szczupła garstka. Zatrzymał się ten i ów przechodzień... Ta obojętność dziwnie odbijała od brzmienia mów, nasuwając smętne refleksje.

— Posiedzenie obszerniejszego Komitetu budowy pomnika Marji Konopnickiej odbędzie się w Kole lit.-art. w niedzielę, 11. bm. o godz. 11 przedpoł. Pożądanem jest przybycie reprezentantów miasta, wojskowości, stowarzyszeń naukowych, literackich i artystycznych, szkolnych i społecznych, organizacji zawodowych, delegatów młodzieży akademickiej, kupieckiej i rękodzielniczej. Porządek dzienny: Zagajenie — rekt. dr. Kasprowicz Jan, 2) Sprawozdanie komitetu ściślejszego wicepr. p. Tomicka Jadwiga; 3) Wydawnictwo utologii ref. red. Fryling Zygmunt; 4) Sprawozdanie kasowe ref. red. Fryling i dyr. dr. Świsterski Piotr; 5) Kooptacja komitetu ściślejszego ref. Lewicki Bolesław; 6) Wnioski członków. — Ze względu na ważność spraw uprasza się wszystkich członków komitetu o niezawodne przybycie.

— Obchód uroczysty setnej rocznicy urodzin Karola Mikulego odbędzie się dnia 9. grudnia br. z następującym programem: O godz. 10. przedpołudniem nabożeństwo żałobne w katedrze ormiańskiej, w czasie którego „Echo" odśpiewa pieśń Mikulego. Wieczór o g. 8. w sali Tow. muz. Chorążczyzna 7. Akademja muzyczna.

— Premiera „Kręgu interesów" we środę 6. bm. Teatr Wielki — jak nam komunikują — występuje z niezmiernie interesującą premierą sztuki hiszpańskiego autora Jacinta Bonaventa pt. „Krąg interesów", którą autor nazwał mianem maskarady. Główne role grają pp. Trapszo i Justian, reżyseruje p. Rasiński. Maskarada ta otrzyma zupełnie nowe, bardzo dowcipne dekoracje, które wyszły z pracowni Balka i Polityńskiego, oraz stylowe kostjumy. Częścią muzyczna dyrygują kapelm. Wojnarowicz. Pomysłowe urządzenie sceny inspektora sceny Stahla. Porządek muzyki następujący: przy zasłoniętej kurtynie uwertura z „Zaidy", przed drugim aktem wstęp z „La finta giardiniera", arja Narda nr. 7, w scenie 10. aktu III, arja z sordinami z „Ogrodniczki" Mozarta. „Krąg interesów" przełożył z oryginału Teofil Trzciński.

— Otwarcie gwiazdkowej wystawy Związku artystek polskich odbędzie się dnia 8. grudnia o g. 10. przy pl. Akademickim l. 1, I. p.

— Ze związku artystów-plastyków donoszą nam, że wystawa art.-malarza Adama Batyckiego, ciesząca się wielką frekwencją, pozostanie otwartą jeszcze przez kilka dni, poczem artysta urządzi wystawę w Warszawie.

— (l). **Z izby sądowej.** Wczoraj rozpoczęła się grudniowa kadencja sędziów przysięgłych. Pierwsza rozprawa nie była zajmująca dla stałych bywalców sądowych, którzy nie mając widocznie żadnego zajęcia, zapełniają ławki od początku do końca rozprawy. Oskarżeni byli dwaj dwudziestoletni synowie rolników z Sewkowa w powiecie cieszanowskim Dmytro Nasłaniec i Dmytro Kawecki. Zarzucano im ciężką zbrodnię rabunku laski i kwoty 5.000 marek. Dnia 11. w nocy na 12. września br. przez las „Horaj" koło Dzikowa w towarzystwie Icka Wasermana i na nim właśnie mieli się dopuścić rabunku. Zaproponowali oni Ickowi — jak powiada akt oskarżenia — zamianę laski za drączek, a potem zażądali, aby im wszystko oddał, inaczej nie dojdzie do Oleszyc. Icek miał ukryte w bieliźnie banknoty w sumie 45.000 bmk., a ponadto portfel z 5.000 mk. Icek przestraszył się, począł wołać „gewałt" i upadłszy na ziemię, z przestrachu zemdlał, a gdy odzyskał przytomność, spostrzegł brak 5.000 mk. z portfelu, który leżał obok niego na ziemi. Obaj napastnicy zniknęli i dopiero później, na skutek opisu ich osoby, zostali aresztowani. Łatwo to nastąpiło, bo obaj idąc z Ickiem przez las opowiadali mu, że idą do sądu na rozprawę, oskarżeni o bójkę, co było rzeczywiście prawdą.

W pierwszej chwili śledztwa Icek Wasserman opowiadał straszne rzeczy o rabunku, później jednak zeznania swe znacznie zmodyfikował, a na rozprawie wczorajszej był „jeszcze" przestraszony i wielu szczegółów zajścia i rzekomego rabunku nie przypominał sobie. Innych świadków nie było, którzyby wiedzieli coś o zajściu. Sędziowie przysięgli 10 głosami zaprzeczyli ich winę, a trybunał wydając wyrok uwalniający, polecił wypuścić obu zaraz na wolność, co ojców ich, obecnych na rozprawie tak rozczuliło, że rozpłakali się jak „baby"...

— (n). **Zastój ruchu tramwajowego.** Wskutek nieprzewidzianego defektu w turbinie, pędzącej dynamomaszynę na Persenkówce i pewnych błędów w sieci zasypiał wczoraj popołudniu ruch tramwajowy na kilka godzin. Dziś o godz. 4 rano wyłączony został prąd z całej sieci. I spodziewać się należy jeszcze w dniu dzisiejszym podobnego zastoju. Prace nad usuwaniem defektów w toku.

— Choroby zakaźne. We Lwowie zachorowało w ubiegłym tygodniu na dyfterje 3 osoby, na szkarlatynę 17 osób (zmarło 8), na tyfus plamisty 5, a 11 obcych, a na czerwonkę i śpiączkę po 1 osobie. 3 osoby pokąsane zostały przez wściekłe psy.

— (n). **Groza pożarów.** Niezwyczajne lenistwo kominiarzy i opieszałość czuwającego nad nimi departamentu magistrackiego, są przyczyną bezustannych od kilku tygodni ogni kominowych. Nierzadko pociągają one za sobą pożary strychowe, jak to było onegdaj w Brygidkach. — W dwu dniach ostatnich 4. i 5. bm. wyjeżdżała straż pożarna aż do 10 pożarów kominowych. Przypuszczalnie, departament ów wie, co teraz poczynić należy.

— (n). **Usiłowane samobójstwo.** Kwasu solnego napiła się służąca Helena C. u dra Chołodeckiego, zam. przy ul. Jagiellońskiej. Wezwany lekarz Pog. rat. przepłukał denatce żołądek, zaś karetka Pogotowia odwiozła uratowaną do szpitala.

— (n). **Skok z pociągu.** Z wyjeżdżającego na dworzec główny pociągu nr. 2544 wyskoczył na Podzamczu Sebastjan Dmyterek, rolnik z Włodzimierza Wołyń. Uderzywszy głową o szyny sąsiedniego toru, doznał wstrząsu mózgu i paru okaleczeń. Pog. rat. udzieliło mu pierwszej pomocy.

— (n). **Włamania.** Doszczętnie prawie okradli złodzieje wystawę domu handl.-komis. „Ekonomja" Górkiewicza i Kostiuka przy ul. Kopernika l. 9. Rozbiwszy roletę, wynieśli z wystawy buciki, 2 rewolwery, płaszcze itp., ogólnej wartości 174.100 mk. W sklepie nic nie skradli, wyjąwszy kilka kluczyków w biurku pozostawionych. — Ze składu skór Ledera przy ul. Furmańskiej 2 skradziono przez wyłamanie drzwi skórę na buty wartości 100.000 mk. — Z mieszkania Emila Berkowicza przy ul. Krasickich l. 18. skradziono ubranie, ogólnej wartości 100.000 mk. — Na szkodę And. Konopotnickiego, zam. przy ul. Paulinów 4. skradziono rzeczy, wartości 150.000 mk.

— (n). **Aresztowani.** Obkradających kieszenie przechodniów na ul. Sykstuskiej Abrahama Taubera l. 16, Simona Grimmstocka l. 15 na pl. Trybunalskim, Wilhelma Simpla na pl. Krakowskim. Maurycego Köfera — przytrzymano i zamknięto w aresztach.

Z całej Polski.

— Obniżka cen obuwia... w Krakowie. Krakowski cech szewców uchwalił na ostatniem walnem zgromadzeniu obniżyć ceny obuwia o 25 proc. Spodziewać się należy, że cech szewców lwowskich pójdzie za przykładem krakowskich swoich kolegów.

— Dwuletnia służba wojskowa. Z Warszawy donoszą: Wniesiony przez ministra Sosnkowskiego projekt ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej, wprowadza 2-letni czas trwania służby wojskowej w szeregach, a w rezerwie do 40 r. życia, w pospolitem ruszeniu do 50 r. życia. Wiek poborowy rozpoczyna się z 21 rokiem i trwa do 26. W razie wybuchu wojny wiek poborowy rozpoczyna się z 19 rokiem życia. Wszystkie osoby, przebywające na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej, o ile nie są obywatelami obcymi, podlegają służbie wojskowej. Pobór ogólny odbywa się corocznie między 1. maja a 15. czerwca. Prawo jednorocznej służby w szeregach posiadają poborowi, którzy ukończą z dobrym wynikiem na obszarze państwa polskiego państwową szkołę średnią albo równorzędny zawodowy zakład średni. Prawo do odroczenia służby wojskowej posiadają jedynie żywiciele rodzin i osoby odbywające studja teoretyczne i praktyczne.

— Ceny cukru w Poznaniu. Spółdzielnia spożywców „Zgoda" w Poznaniu sprzedaje swoim członkom cukier po 66 mk. za funt.

— (n). **Zamordowany** wczoraj rano został w Sokolnikach Jan Jaworski. Przyczyną morderstwa prawdopodobnie sukces w miłości i osobę mordercy ustala wszczęte natychmiast śledztwo.

— **Zniżka cen w Warszawie.** Od dnia 6. bm. wydział zaopatrywania wprowadza dalszą zniżkę cen następujących artykułów sprzedawanych w sklepach miejskich i w punktach sprzedaży: Słonina za 1 klg. mk. 780. sadło mk. 730, tłuszcz „Compound Lard" mk. 760, mydło łojowe I. gat. mk. 450, mydło akademickie mk. 65 za kawałek, śledzie szkockie „Mattica" m. 25, śledzie norweskie mk. 15 za sztukę.

Nadto sklepy miejskie zaopatrzone są między innemi w następujące artykuły: ryż mk. 240 za 1 klg., płatki owsiane mk. 210, fasola mk. 135, kasza jęczmienna i pęcak mk. 150, mąka pszenna i żytnia razowa mk. 90, marmolada mk. 375, ziemniaki mk. 40 za 1 klg.

— **Tanie mięso w Krakowie.** Donoszą stamtąd: Onegdaj rozpoczęła się sprzedaż taniego mięsa w nowo otworzonych jatkach rzeźniczych przez spółdzielnie krakowskie przy udziale gminy. Wobec nader przystępnych cen i dobrej jakości mięsa, publiczność wykupiła szybko wszelkie gatunki mięsa i tłuszczu.

— **Ohydne morderstwo.** W ub. niedzielę zamordowany został w Warszawie przy ul. Mazowieckiej handlowiec i sprawozdawca sportowy „Kurj. Warsz." Seweryn Radlicz, l. 50. Zbrodni dokonano przez zmiażdżenie czaszki i poderżnięcie gardła. Motywów zbrodni nie ustaliło jeszcze śledztwo. Gotówka i papiery wartościowe pozostały nienaruszone. Podejrzywają, że powodem morderstwa była jakaś sprawa erotyczna. Warszawa. (Tel. wł.) (G.)

— (n). **Tępienie bandytyzmu.** W dalszym ciągu obławy i tępienia bandytyzmu aresztowano w Dobrej pow. Jarosław Franciszka Siwaka i 4 braci Zielińskich, od dłuższego czasu będących zmorą dla mieszkańców. Szkody poczynione przez nich sięgają cyfr miljonowych.

— **Przypomniał sobie** „Lech" gnieźnieński, że ongi Niemcy rozpisali szóstą pożyczkę wojenną (po której nastąpiło dalszych sześć) i pisze onegdaj: „Co to jest miljard? Szósta niemiecka pożyczka wojenna w wysokości prawie 13 miljardów marek stanowi sumę tak fantastycznie wysoką, że trudno i prawie niemożliwie jest wystawić sobie jej ogrom. Podajemy poniżej kilka obliczeń, aby choć w przybliżeniu czytelnik mógł sobie wyobrazić co to jest miljard, odnośnie do 13 miljardów".

Tu następują różne banialuki na temat tych 13 miljardów, które niegdyś miały zaimponować światu. Ale jak wdzięczni jesteśmy „Lechowi", że wspomniał sobie, jak stara babcia tych 13 miljardów. Wyobrazić sobie, za tę drobnostkę chciały Niemcy wygrać.

Zebrania i odczyty.

— **Odczyt Vilima Francića,** Jugosłowianina, zapowiedziany na sobotę, 10. bm. o godz. 7. wieczorem w Kasynie i Kole lit.-art., wywołał przedewszystkiem w kołach naszej młodzieży wielkie zainteresowanie. Prelegent, władający doskonale językiem polskim, mówić będzie o serbskich pieśniach, o „Kosowem polu" i ich dziejach w Polsce, zdając równocześnie sprawę o polskich przekładach „cyklu kosowskiego" B. Zaleskiego, R. Zmorskiego i J. Kopernickiego.

— **Uniwersytet ludowy im. A. Mickiewicza** wspólnie z instytutem technologicznym urządza w grudniu br. następujące popularne wykłady: 1) „Wnętrze ziemi", rektor Polit. prof. dr. Huber, czwartek, 8. bm. g. 6. w. 2) „Autonomja Śląska", dr. Wereszczyński, niedziela, 11. bm. o g. 6. w. 3) „Jak strzedz się gruźlicy", prof. dr. Moraczewski, niedziela, 18. bm. o g. 6. w. 4) „Budowa okrętów" cz. I. (z obr. świetln. prof. dr. Eberman, wtorek, 20. bm. o g. 7. w. 5) „Architektura i ornamentyka hiszpańska w epoce romańskiej i gotyckiej" (z obr. świetln.) ks. prof. dr. Żyła, środa, 21. bm. o g. 7. w. 6) „Budowa okrętów (cz. II. (z obr. świetln.) inż. Porębski, czwartek, 22. bm. o g. 7. w. 7) „Architektura i ornamentyka hiszpańska w epoce renesansu i baroku" (z obr. świetln.), prof. dr. ks. Żyła, czwartek, 29. o g. 7. w.

Wykłady będą się odbywały przy ul. Bourlarda 5. w sali wykładowej „żółtej" Instytutu technologicznego. Bilety wstępu (siedzące po 100 mk., stojące po 50 mk.) wcześniej do nabycia w sklepie E. Hawranka, pl. Marjacki 10, w dzień wykładu przy kasie. Dla członków Uniwersytetu ludowego wstęp wolny.

— **Walne zgromadzenie członków Kasyna i Koła lit.-art.** odbędzie się w piątek, 9. bm. o g. 7. względnie 7.30 wieczorem. Na porządku dziennym wybory uzupełniające i wnioski członków.

— **Z Polskiego Towarzystwa Politechnicznego.** We środę, 7. bm. o godz. 6.15 dyskusja o nowym ustroju Politechniki i jej przyszłości. Referat przedłoży prof E. Hauswald. Potem utworzenie komisji dla ekonomji ciepła.

Komunikaty.

Lwowski Chór Techniczny. Na Walnem Zgromadzeniu „Lwowskiego Chóru Technicznego" wybrano kuratorem T-wa prof. Wł. Sadłowskiego o do Wydziału weszli: Załuski Tad przewodniczący, Rothländer Adam zast. przew. Dr. Schmidt Stanisław dyrygent, Czaikowski Tad. zast. dyrygenta, Wakalski Marj. sekretarz Angermann Kar. skarbnik, Dzioba Tad. bibljotekarz Smolnicki Tad. zast. bibliot. Do komisji rewizyjnej wybrano: Michalewskiego Stef., Michejdę Tad. i Jeleńskiego Tad.

ZAPISKI.

Stanisław Rachwał: Bruno Tepa. Lwów. 1921. Wydanie staraniem p. Heleny Dąbczańskiej broszura, zawiera oprócz wstępu biograficznego, ciekawą korespondencję przedwcześnie zmarłego na chorobę piersiową malarza, rysownika i karykaturzysty, którego sława zapowiadała się tak świetnie. Z listów do matki, brata Włodzimierza, oraz do artysty dramatycznego i rzeźbiarza, Józefa Chmielińskiego (który zrobił płaskorzeźbę Tepy), pisanych z Niesłuchowa, Majątku Dzieduszyckich), z Monachium, Florencji i Abbazji, dowiaduje się czytelnik wiele interesujących szczegółów — niejedno doleci go echo wczorajszego Lwowa. Broszurę, wydaną bardzo starannie, zdobi portret Tepy (na okładce), pięć reprodukcji jego prac, tudzież winieta prof. Tadeusza Rybkowskiego. **J. W.**

Z OPERY.

„Trubadur", opera Verdiego.

Trubadur, jak wszystkie opery verdiowskie, wymaga doskonałych głosów i idealnego wykonania. Jeśli jednego z tych czynników brak, a jeszcze gorzej, jeśli oba nie dopisują, to opera te staje się nudną i bezduszną. Na scenie naszej przed laty wykonywano ją con amore, dziś powodzenie jej uczyniono zależnem wyłącznie od solistów, pomijając chóry i orkiestralny part.

Wznowiony onegdaj Trubadur zadowalał i interesował wyłącznie niektórymi solistami, a w pierwszym rzędzie p. Piatówną, której głos w partji Leonory, brzmiał całą potęgą przepysznego blasku, dalej p. Wiśniewskim, jako hr. Luna i Czuczeną p. Green.

Osią całej opery, jest partja Manrica, oś ta jednak kiepsko naoliwiona skrzypi i chrypi.

Słyszałem przed dwoma laty p. Ignacego Manna w partji Manrica, wówczas wytykałem mu jego stronę aktorską i brak szkoły w posługiwaniu się głosem, fenomenalnie pięknym, dziś sytuacja zmieniła się o tyle na niekorzyść, że p. Mann aktorsko ani o krok naprzód nie postąpił, na technice głosowej nie zyskał, a z pięknego materjału pozostały szczątki. Dziś p. Mann głosem nie imponuje, a zamiast swobodnie płynącego głosu, dosłuchać się można czegoś w rodzaju płaczliwego i zawodzącego chlipania, lub też gardlanego krzyku. Brak metody w głosie p. Manna mści się na śpiewaku, który powinien był zrobić pierwszorzędną karjerę.

Chóry specjalnie męskie śpiewały, jeśli to śpiewem nazwać wolno, bardzo kiepsko, żeńskie natomiast zaszłuży na rzetelną pochwałę. Tempa były w wielu miejscach zbyt rozwlekłe, co na dobre całości opery nie wyszło.

Nekrologja.

†

Z Rychterów

STANISŁAWA MICHALE

żona em. st. zarządcy podatkowego, Sodalinka Marjańska, zmarła po ciężkich cierpieniach, zaopatrzona św. Sakramentami, dnia 4. grudnia 1921.

W smutku pogrążona rodzina zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych na obrzęd pogrzebowy, który odbędzie się dnia 6. grudnia 1921, o godz. 4 po południu z domu żałoby przy ul. Wyspiańskiego 19, do grobowca familijnego na cmentarzu Łyczakowskim.

KRONIKA SPORTOWA.

Polska-Węgry. Na posiedzeniu P. Z. P. N. w Krakowie w dniu 28. listopada ustalono ostatecznie skład polskiej drużyny reprezentacyjnej na match z Węgrami. Mimo szerkiej i rzeczowej polemiki we wszystkich kierunkach, skład ten nie różni się zupełnie od pierwszego projektu wydziału gier. Już ten moment przemawia za tem, że prawdopodobnie wpływy jakieś odgrywały tu wybitną rolę, bo wyobrazić sobie trudno, by pp. wydziałowi byli tak nieomylni w swych orzeczeniach. Była przecież sposobność do zobaczenia różnych graczy na matchach treningowych, którzy stoją na tym samym stopniu w wydoskonaleniu się w piłce nożnej, a jednak po tych próbach nie nastąpiła nawet najmniejsza zmiana w składzie z góry ułożonym. Plan ten zaraz z początku spotkał się z zasłużoną ostrą krytyką znawców polskiego footballu, zdania jednak ogółu widocznie nie brano zupełnie pod uwagę.

Przechodzimy do szczegółów. Loth II. w bramce będzie z pewnością bronił efektownie, lecz czy potrafi obronić jej skutecznie? Do matchów tego rodzaju, jak match Polska-Węgry konieczna jest przedewszystkiem rutyna i znajomość techniki pierwszorzędnych graczy, której niestety Lothowi II. odmówić musimy. Materjał to na bramkarza bezsprzecznie pierwszorzędny, lecz braku doświadczenia nie zastąpi znane szczęście tego gracza. Obronę i pomoc możnaby przyjąć w całości, mając tylko pewne wątpliwości co do Marczewskiego, lecz skład środkowej trójki ataku jest zdaje się zbyt przypadkowym. Przedewszystkiem, jak stwierdzają recenzje z ostatniego treningu teamów A. B., Wacek Kuchar grając część ostatniego matchu na lewym łączniku, wykazał bezwzględnie, że to jest jego właściwe miejsce w ataku i przez to wybił się nawet na najlepszego gracza na boisku. Przypominamy, że tego rodzaju zmianę proponowaliśmy już przed paru tygodniami, mając sposobność obserwowania p. Kuchara w jesiennym sezonie. Tymczasem pozostał bez zmiany skład pierwotnie ułożony i mimo naocznego doświadczenia p. W. Kuchar grać będzie na prawym łączniku. Od oceny gry Einbachera wstrzymujemy się, mając za mało danych do sprawiedliwego jej ocenienia.

Przypuszczamy, że może P. Z. P. N. raczy się zastanowić nad tą sprawą raz jeszcze, a może przyjdzie do przekonania, że pewne zmiany byłyby zbawienne. **N.**

Walne zgromadzenie L. K. S. „Pogoń" przełożono na dzień 3. stycznia 1922 r.

Nadzwyczajne posiedzenie wydziału L. K. S. „Pogoń" odbędzie się dnia 9. grudnia o g. 7. w.

Wydział „Pogoni" postanowił większem jak dotychczas staraniem otoczyć **sporty zimowe.** W najbliższych dniach powstaje w łonie klubu obok istniejącej sekcji narciarskiej również łyżwiarska, która prócz jazdy sztucznej i szybkiej kultywować będzie i grę w hockey. Zorganizowanie dwu drużyn w toku. Urządzenie kursu narciarskiego dla początkujących, własne schronisko w Karpatach, oraz wypożyczalnia nart członkom za minimalną opłatą zapewnione. Walne zebranie sekcji narciarskiej „Pogoni" odbędzie się dnia 10. grudnia br. w lokalu klubu, Zyblikiewicza 17. o g. 7. w., na które wydział klubu zaprasza członków sekcji jak również tych, którzy ów królewski sport zamierzają uprawiać.

KRONIKA EKONOMICZNA.

+ **Ile rozparcelowano ziemi?** Komisja rolna pod przewodnictwem p. Piechoty, wysłuchała sprawozdania prezesa głównego urzędu ziemskiego, dra Kiernika o przeprowadzonej dotąd parcelacji majątków prywatnych i państwowych. Instytucje upoważnione rozparcelowały dotąd 249 tysięcy morgów, zaś urzędy ziemskie 150 tysięcy morgów majątków państwowych. Instytucje prywatne rozparcelowały pod kontrolą rządu w 1921 roku 146 tysięcy morgów. Centrala głównego urzędu ziemskiego liczy wraz z Bankiem rolnym i placówkami 1.693 pracowników.

+ **Komisje badania cen i zysków.** W siedzibie wszystkich władz administracyjnych I. instancji będą przy tychże władzach utworzone powiatowe komisje dla badań cen i zysków. W miastach: Warszawie, Łodzi, Lublinie, Lwowie i Krakowie będą przy istniejących tam okręgowych urzędach walki z lichwą utworzone nadto takież komisje z zakresem działania tylko w obrębie tychże miast. Przy wszystkich urzędach wojewódzkich utworzone będą wojewódzkie komisje do badania cen i zysków. Do zakresu działania powiatowych i miejskich komisji należy: oznaczanie cen taryfowych i wytycznych; opiniowanie cenników i kalkulacji cen, składanych w tym celu przez rolników, przemysłowców i kupców; wydawanie opinji dla sądów i innych władz. Komisje wojewódzkie będą badały nadesłane im protokoły obrad komisji powiatowych i miejskich i przeprowadzały w ich uchwałach poprawki, wskazane z punktu widzenia ogólnego interesu na terenie województwa. Do powiatowych i miejskich komisji dla badania cen i zysków wchodzą: naczelnicy powiatowych władz administracyjnych, względnie urzędów walki z lichwą i ich zastępcy, jako przewodniczący, a jako członkowie: przedstawiciel większej własności ziemskiej, wybrany przez sejmik (radę powiatową); przedstawiciel drobnego rolnictwa, wybrany przez sejmik (radę powiatową); przedstawiciel wielkiego przemysłu i wielkiego handlu, wybrany przez centralny Związek przemysłu i handlu (Izby handlowe i przemysłowe); po jednym przedstawicielu drobnego przemysłu i drobnego handlu, wybranym przez związki zawodowe; dwóch przedstawicieli miast, wybranych z pośród spożywców przez Radę miejską w siedzibie komisji; czterech przedstawicieli spożywców, wybranych przez stowarzyszenia spożywcze i związki kooperatyw. Skład komisji wojewódzkiej jest analogiczny, z tą różnicą, że przewodniczącym tych komisji jest wojewoda, lub jego zastępca, i że członkowie mają być dobrani z całego województwa i z pośród osób nie powołanych do komisji powiatowych i miejskich. Przyjęcie godności członka komisji jest obowiązkiem obywatelskim. Członkowie komisji są obierani lub delegowani na przeciąg roku na wezwanie naczelnika odpowiedniej władzy. Urząd członka komisji i jego zastępcy jest bezpłatny.

+ **Masło duńskie dla Polski.** Minister skarbu zasięgnąwszy informacji co do możności zakupu tańszego masła w Danji, postanowiło znieść cło, które wynosiło dotychczas 4.000 mk. na 100 kg. i 16.000 mk. na 100 kg. sera. Cło zostanie zniesione na grudzień rb.

Minister skarbu porozumiewa się od pewnego czasu z poselstwem duńskiem, co do ułożenia spraw eksportu przy sprowadzaniu masła z Danji do Polski. W sprawie tej odeszła już depesza do rządu duńskiego. Dostawa więc taniego masła w okresie świątecznym zdaje się zapewnioną.

(AW.)

—o—

+ **Przeciw nadużyciom towarzystw okrętowych.** Warszawski „Przegląd Wiecz." dowiaduje się, że organizacje warszawskie, opiekujące się emigrantami, zwróciły się do rządu polskiego z memorjałem, w którym domagają się interwencji przeciwko nadużyciom, jakich dopuszczają się towarzystwa okrętowe. W celu osiągnięcia możliwie największych zysków, towarzystwa te udzielają emigrantom fałszywych informacji, wskutek czego ci, po opłaceniu wszystkich kosztów podróży, nie mogą wylądować w portach Stanów Zjednoczonych i Kanady i są odsyłani z powrotem do Europy.

+ **Zjazd fabrykantów maszyn i narzędzi rolniczych.** W Warszawie odbył się zjazd fabrykantów maszyn i narzędzi rolniczych. Pierwszy referat wygłosił p. in. Chorzewski „O ogólnym kryzysie w przemyśle metalowym". Następnym referentem był p. W. Błażejowski, który poruszył sprawę kryzysu, trwającego w przemyśle maszyn i narzędzi rolniczych. Nad tematem tym wywiązała się w następstwie dyskusja.

Na zjeździe reprezentowane jest 38 wytwórni maszyn i narzędzi rolniczych całej Polski, którzy zgłosili szereg wniosków i rezolucji. Uchwalono wybrać specjalną komisję, która ma się zająć sprecyzowaniem rezolucji i przedstawieniem ich odnośnym władzom. W obradach brali udział prócz 50 delegatów, przedstawiciele rządu z ministerjum przemysłu i handlu p. H. Komorowicz, z rolnictwa i dóbr państwowych p. prof. Biedrzycki.

+ **Śledztwo przeciw bankom dewizowym.** Warszawski „Przegląd Wieczorny" donosi: Od kilku dni sfery finansowe naszego miasta są poruszone niemiłą sprawą, wywołaną przez niektóre banki dewizowe. Oto przekazy zagraniczne, wystawiane przez te banki, winny być opatrzone stemplami skarbowymi na znak uiszczenia opłaty podatkowej. Tymczasem władzom skarbowym udało się zatrzymać na granicy przy rewizji podróżnych, udających się za granicę, pewną ilość takich przekazów, nieopatrzonych wymaganemi stemplami. Wywołało to dochodzenie ze strony ministerstwa skarbu. Jak krążą pogłoski, Bank handlowy, Bank Natansonów i inne mają zapłacić miljonowe kary za ujawnione w tym wypadku straty, które poniósł skarb państwa.

—oo—

Kursy giełdy.

Kursa giełdy lwowskiej z dnia 5. grudnia. Akcje bankowe bez zmiany. Akcje Tow. handl. i przem.: Browary lwowskie 17.000, Chodorów 3150—3250, Karpalit 1800, „Ćmielów" 3550, „Galicja 150.000, Gafota 2000—2250, Górka 9000, „Oikos" 5500—5600, Parowozy 1225—1300, „Patria" 4700, „Pezet" 975, „Pocisk" 875—1000, Pol. Glob 1000, Pol. nafta 1825—1925, Pol. Tow handl. 800, Rakszawa 3300, Elektr. „Siersza" 1300, Górn. „Siersza" 9000, „Tepege" 6500, Zieleniewski 6300, „Żegluga Polska" 450.

Dewizy: Londyn 13500—14500, Paryż 230—250, Zurych 630—670, Praga 37—41, Wiedeń 0.45—0.55, Berlin 15—18, Nowy Jork 3350—3650, Medjolan 130—150.

Wiedeń. (PAT). Kursa dewiz z dnia 5. grudnia 1921. Amstedam 269.950. Zagrzeb 2.798. Belgrad 11.190. Berlin 3.422. Bruksela 53.450. Budapeszt 9.880.50. Chrystjanja 109.975. Kopenhaga 142.975. Londyn 30.790. Medjolan 31.805. Nowy Jork 7.623. Paryż 55.480. Praga 8.397. Sofja 5.295. Sztokholm 179.970. Warszawa 221. Zurych 145.975.

Berlin. (PAT). Kursa dewiz z 5 grudnia Amsterdam 8191.80. Belgja 1678.30. Chrystjanja 3321.63. Kopenhaga 4305.65. Sztokholm 5519.45. Helsingfors 419.55. Włochy 1003.95. Londyn 936.55. Nowy Jork 235.75. Paryż 1728.25. Szwajcarja 4505.45. Hiszpanja 3256.70. Wiedeń stempl. 7.48. Praga 247.75. Budapeszt 29.47. Buenos Aires 75.52 i pół.

Praga. (PAT). Kursa dewiz z 5. grudnia 1921: Berlin 40.85. Warszawa 2.42—3.02 i pół.

Zurych. (PAT.) Kursa giełdy z 5. grudnia. Berlin 2.30, Holandja 186.50, Nowy Jork 522, Londyn 21.11, Paryż 38, Medjolan 22.10, Praga 5.60, Budapeszt 0.70, Zagrzeb 1.80, Warszawa 0.14, Wiedeń 0.15, Austr. stempl. 0.10.

—o—

Notowania cen zbożowych. Lwów, 5. grudnia. Pszenica 110—115, jęczmień 76—82, owies 77, kukurudza 93, fasola 100—110, łubin 35.

Warszawa. (PAT.) Żyto 8000—8100, makuchy rzepakowe 8400, mąka żytnia 70 proc. 11.900.

(PAT.)

Żądajcie chleba „MERKURY“ czysty, zdrowy, tani.

Mało jest we Lwowie firm tak powszechnie znanych jak „MERKURY“. Przedsiębiorstwo, które przed wojną w bardzo trudnych warunkach poważyło się przystąpić do uzdrowienia stosunków w zakresie wypieku chleba i podjąć konkurencję z chlebem morawskim, wskutek zmiennej kolei wypadków zmuszone zostało do ograniczenia swych czynności i zeszło z rynku, wypiekając tylko chleb dla wojska. Obecnie wobec powrotu normalnych stosunków w handlu zbożem i wobec powstałej możności wypiekania znowu chleba nieurzędowego, lecz istotnie zdrowego i czystego, rozpoczyna „MERKURY“ pracę na nowo. Zreorganizowana odpowiednio do dzisiejszych potrzeb w formie Spółki akcyjnej fabryka podjęła już wypiek i od dni kilku widać już na mieście znane we Lwowie z przed wojny wozy z napisem „MERKURY“. Niewątpliwie chleb w wysokiej, naprawdę „przedwojennej“ jakości „MERKUREGO“ stanie się w najbliższych dniach ponownie najpowszechniejszą i najulubieńszą marką Lwowa. 7307

Dla piersiowo chorych!

Każdy lekarz ordynuje przy wszelkich chorobach dróg oddechowych, uporczywym kaszlu, itd. najlepszy i jedynie wypróbowany środek 7365

Sulfacol „Laokoon“

— — W każdej aptece do nabycia — —

Zakłady chemiczne „Laokoon“ Spółka z ogr. odp. - we Lwowie - ul. Lindego 6.

Towarzystwo agrarno-osadnicze

przyjmie natychmiast tylko biegłą stenotypistkę. Zgłoszenia: Halicka 21. 7345

Dr. FELIKS HAHN

ordynuje w chorobach wewnętrznych i chirurgicznych ul. Gródecka 46 od 9-5 popoł. 7337

Samodzielnych Buchalterów

w miarę możności obznajomionych z bilansowaniem poszukuje Wielka Firma naftowa do Lwowa.

Zgłoszenia nadsyłać należy pod „Bilansiści“ do Biura ogłoszeń Alojzego Jacobiego Lwów, Zimorowicza 14. 7373

KONKURS

Wydział powiatowy w Tłumaczu rozpisuje konkurs na

posadę drogomistrza powiatowego

z siedzibą urzędową w Ottynii, w XI. stopniu służbowym funkcjonarjuszów państwowych z dodatkami drożyźnianymi emu stopniowi przysługującymi.

Podania zaopatrzone w metrykę chrztu, świadectwo przynależności i dowodu polskiego obywatelstwa, świadectwa z ukończonej szkoły konduktorów drogowych przy Wydziale krajowym, względnie innej fachowej szkoły technicznej należy wnieść w terminie do 31. grudnia 1921 r. do wydziału powiatowego w Tłumaczu.

Pierwszeństwo pozostawia się odpowiednio ukwalifikowanym zdemobilizowanym z wojska polskiego.

Z Wydziału powiatowego

Komisarz rządowy

7363 **Piotr Szczepański.**

Spalone żarówki metalowe

(jednowatówki) **kupuje lub wymienia za nowe** względnie regenerowane z dopłatą (w godzinach od 9-12 i od 3-5 codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt).

Polski Związek Przedsiębiorstw Elektrycznych

S-ka z ogr. odpow.

we Lwowie, Gródecka 2 B.

Wyłączne Zastępstwo na Lwów i powiat lwowski, Małopolskiej Fabryki żarówek regenerowanych „Żareg“ we Lwowie. 7376

Zaraz do sprzedania

7368

między włościan polskich około

100 morgów gleby

pszenno-buraczanej w powiecie sochaczewskim, 35 kilometrów od Warszawy, przy szosie i kolei Warszawa-Poznań, na bardzo przystępnych warunkach.

Zgłoszenia pod adresem adwokat **Józef Polikier, Warszawa, ulica Nowogrodzka l. 43.**

Tokarnie! Tokarnie!

Wiertarki, szlifierki, grezarki, piły i inne maszyny i narzędzia do obróbki metali

poleca ze składu w wielkim wyborze

A. M. KIERSKI Spółka z ogr. odp.

Lwów, ul. Kopernika 4. 7370

Posady i prace.

Młoda wdowa po starszym urzędniku z praktyką biurową szuka odpowiedniego zajęcia, najchętniej na po południu. Zgłoszenia do admin. pod M. N. 26. 7352

Biuro Niemczynowskiej, Lwów, plac Akademicki 3, poleca nauczycielki, nauczycieli, Francuskę rodowitą, bony, zarządczynie, klucznice, kucharzy, kucharki, rządców, ekonomów, leśniczych, ogrodników, siły biurowe, wszelką służbę. 7369

Rutynowany subjekt cukierniczy szuka posady. Zgłoszenie »Reklama Prasowa«, Chorążczyzna 7, pod »Rutynowany«. 7359

Magister farmacji obejmie zaraz posadę w aptece lwowskiej. Zgłoszenia do »Reklamy Prasowej«, Chorążczyzna 7. 7357

Kupno i sprzedaż.

Mały dwuosobowy samochód w biegu prawie nowy sprzedam, oglądnąć Garaż Frank. 7326

Fortepian Boesendorfera oryginalny, mahoniowy, piękny ton, sprzedam lub zamienię za pianino. Pańska 21 Hanak. 7371

KAMIENICA 3 piętrowa o 36 lokatorach od 10 pokoji do 4 pokoji z kuchnią położona w centrum miasta. Nowoczesne urządzenia, światło elektryczne i gazowe, wanny, wodociągi, elektryczność, winda. **Cena 18,000.000.**

DUŻY HOTEL na Pomorzu (stolica) o 40 pokojach umeblowanych kilka sal komfortowo urządzonych. Duży zapas srebra, bielizny porcelany, opału. Nowoczesne urządzenia, bardzo korzystnie na sprzedaż. **Cena 18,000.000**

MŁYN WODNY 2-walc. z gospodarstwem 100 mórg, ziemi pszenno-buraczanej, zabudowania gospod. i mieszk. masywne, urządzenia młyna nowoczesne, w braku wody motor 35 PS, inwentarz żywy i martwy kompletny. **Cena 18,000.000.**

MŁYN MOTOROWY dwuwalcowy, podwójny chód z maszyną do czyszczenia i 1 parą kamieni, 6 morg. ziemi. Dom mieszkalny o 11 pokojach i kuchni, nowoczesne urządzenie, światło elektryczne, wodociągi, odległość od stacji 1 minuta, szosa, **Cena 7,000.000.**

Oprócz wymienionych posiadamy duży wybór gospodarstw rolnych, folwarków, dóbr rycerskich, fabryk wszelkiego rodzaju.

„FORTUNA“, Toruń Szeroka 32. Tel. 233. 73[illegible]1

Sprzedaż kupno realności. Przyjmę pożyczkę. Inżynier Chrzanowski, Zimorowicza 6. 7355

Pasy, motory, lokomobile, gatry, maszyny do obróbki metali, drzewa, pompy, poleca »PILOT«, Lwów Batorego 4. 6493

Płrug parowy Fauler oraz pługi motorowe poleca »Pilot« — Lwów, Batorego 4 7314

Żakiet długi krymski okazyjnie do sprzedania. [illegible]adecka 4, drzwi 4. 7[illegible]75

Różne.

Na święta odnawia i naprawia meble dobry stolarz zgłosić się tylko proszę ul. Murarska 23. w podwórzu na prawo 2 drzwi ceny tańsze. 7362

Informacje o jeńcach. Wróciłem jako jeniec po 7 latach niewoli rosyjskiej z guberni Semipałatyńsk (Syberja), chętnie służę informacjami o pozostałych tam jeńcach i emigrantach polskich. Edmund Jurkiewicz. Dobromil.

Kto wypożyczy sań i na przeciąg całej zimy do 2 koni. Zgłoszenia admi[illegible] pod „E. H.“ 7[illegible]66

Dowództwo O. r. Korp. Nr. X Przemyśl./L. 209/Z. Przemyśl dn. 29/XI. 1921 r.

Szefostwo Intendantury Okręgu Korpusu Nr. X. w Przemyślu L. 209/Z.

KONKURS NA DOSTAWĘ MIĘSA.

Szefostwo Intendantury Okręgu Korpusu Nr. X. w Przemyślu ogłasza niniejszem Konkurs na dostawę bitego mięsa wołowego i częściowo wieprzowego (raz w tygodniu) dla wszystkich formacji, szpitali i Zakładów Wojskowych, zaś mięsa cielęcego tylko dla szpitali stacjonowanych w poszczególnych miejscowościach Okręgu Korpusu Nr. X. w Przemyślu w czasie od 1-go stycznia 1922 r do 30-go czerwca 1922 r. z prawem regulowania cen co miesiąc. Reflektuje się tylko na mięso wołowe w całych ćwierciach najlepszej jakości o wadze 120 kg. czterech ćwierci wołu. Ilość podanego podrobiu t. j. płuca, wątroba, śledziona, nerki i serce może wynosić najwyżej 5% dziennej dostawy mięsa. 2 kg. podrobiu liczy się za 1 kg. mięsa. Kości zaś mogą być tylko z tej samej sztuki z mięsem. Niedopuszczalne są dodatki (toważki) luźnych kości. Mięso wieprzowe wydawane ma być w całych połówkach wraz ze słoniną grubą na grzbiecie najmniej 3 cm., sadłem, głową i nóżkami. 2 kg. podrobiu (jedne płuca na 2 połówki) liczy się za 1 kg. mięsa. Jedna połówka wieprzowa ma ważyć najmniej 30 (trzydzieści) kg. Oddawanie mięsa odbywać się będzie przez dostawców w jatce rzeźnika (dostawcy) wprost oddziałom w obecności oficera prowiantowego. O wysokości zapotrzebowania mięsa dla danych oddziałów wojskowych, oraz o bliższych warunkach dostawy można zasięgnąć informacji w Szefostwie Int. O. K. w Przemyślu lub w odnośnych Wojsk. Rejon. Zakł. Gosp. Szczegółowe określenie warunków dostawy nastąpi przed zawarciem umowy na podstawie wyniku niniejszego konkursu. Ostemplowane oferty na dostawę mięsa dla poszczególnych formacji, Zakładów i Szpitali Wojsk. danego garnizonu lub też tylko dla pewnych formacji względnie na poszczególne miejscowości należy wnosić w terminie do 14. grudnia b. r. godz. 12-ta w zapieczętowanych, zamkniętych kopertach z napisem: „Oferta na dostawę mięsa do L. 209/Z do Szefostwa Intendantury Okręgu Korpusu Nr. X. w Przemyślu. Do oferty należy dołączyć dowód złożenia vadjum w gotówce lub papierach wartościowych, mające zabezpieczenie pupilarne w wysokości 5% (pięć procent) od wartości oferowanej miesięcznej dostawy mięsa. Vadjum należy składać w kasie Komisji Gospodarczej Okręgowego Zakładu Gospodarczego w Przemyślu. Oferty, do których nie będzie dołączony dowód złożenia 5% vadjum nie będą rozpatrywane i pozostaną bez odpowiedzi. Otwarcie ofert nastąpi komisyjnie w Intendanturze Okr. Korp. w Przemyślu dnia 15. grudnia o godz. 10-tej, poczem o wyniku konkursu zostaną niezwłocznie interesowani pisemnie zawiadomieni. 7364

Z Drukarni Polskiej pod zarządem Józefa Raczyńskiego we Lwowie, ul. Chorążczyzny 31. Redaktor odpowiedzialny: Tadeusz Stroiński